

KTO WEŹMIE MIASTA | GDAŃSK I GDYNIA

Prezydentów już znamy

♦♦ **Paweł Adamowicz (PO) rządzi Gdańskiem 12 lat. Wojciech Szczurek Gdynią 8 lat. Ani jeden, ani drugi wyborów raczej nie przegra.**

Adamowicz na spotkaniach z mieszkańcami opowiada o inwestycjach, które chce dokończyć. I tak przed Euro 2012 będzie stadion PGE Arena, wkrótce znacznie się budowa Europejskiego Centrum Solidarności, trwają duże inwestycje wodno-ściekowe i drogowe. Ale z powodu wielkich projektów brakuje na drobne remonty - np. wstrzymano budowę sal gimnastycznych i basenów przy szkołach.

W grudniowym sondażu PBS DGA dla „Gazety” poparcie dla 45-letniego Adamowicza zadeklarowało 36 proc. mieszkańców. Podczas wyborów w miejskich kołach PO rekomendowano go na kandydata partii na prezydenta. Adamowicza krytykują liderzy „Solidarności” Stoczni Gdańsk i działacze PiS z Jackiem Kurskim na czele. Dlaczego więc nie ma chętnych do startu?

- Są pracownicy naukowcy, którzy mogliby pokierować miastem, ale odstręcza ich polityka partyjna - uważa Karol Guzikiewicz, wiceszef stoczniowej „S”.

- Jak to nie ma kandydatów? - protestuje eurodeputowany Kurski. - Prawo i Sprawiedliwość na pewno wystawi swojego. Taką podjęliśmy uchwałę. A jeśli nie znajdziemy mocnego kandydata, to ja wystartuję. Kiedy zapadnie decyzja? To zależy od prezesa Kaczyńskiego.

Wyniki Adamowicza mogą deprymować rywali. W ostatnich wyborach wygrał w pierwszej turze z blisko 61 proc. głosów, drugi Andrzej Jaworski z PiS otrzymał 30 proc. Jacek Kurski z ramienia LPR rywalizował z Adamowiczem w 2002 r., dostał wtedy 8,5 proc. głosów.

Trójmiejska lewica w 2006 r. poniosła klęskę. SLD nie zdobył żadnego mandatu. Teraz jego celem jest powrót do Rady Miasta Gdańska.

Gdynia to Szczurek

Wojciech Szczurek to fenomen. Od lat bije rekordy popularności i ma najwyższe w kraju wyniki wyborcze. W 2002 r. wygrał w pierwszej turze, uzyskując 77 proc. poparcia, a cztery lata później - aż 85,8 proc. Teraz nikt nie pyta, czy Szczurek wygra, ale czy jego poparcie przekroczy 90 proc.

Oficjalnie jeszcze nie zdecydował, czy wystartuje. Mieszkańcy

i najbliżsi współpracownicy nie dopuszczają jednak myśli, że nie będzie kandydować. Szczurek od lat powtarza: „Moja partia to Gdynia”. Odrzuca zaloty partii i propozycje stanowisk rządowych. Jednocześnie jest prezydentem, któremu w ostatnich 10 latach poparcia udzielały zarówno PiS, jak i PO. Obie partie w radzie miasta są w opozycji, bo większość ma podporządkowany Szczurkowi klub Samorządność.

Niemal absolutna władza Szczurka powstrzymuje konkurentów. PO zastanawia się, czy w ogóle wystawi kandydata. - Musimy ocenić współpracę z prezydentem Szczurkiem w minionej kadencji, na pewno wystawimy własną listę do rady - mówi poseł Tadeusz Aziewicz, szef PO w Gdyni.

Zgłosił się za to chętny z PiS - poseł Zbigniew Kozak. - Jestem pierwszym odważnym - mówi. - Zdaję sobie sprawę, że z Wojciechem Szczurkiem nie mam większych szans. Polityka jest jak sport. W Małysza przed olimpiadą w Vancouver nikt nie wierzył, a medal zdobył.

Kozak na prezydenta Gdyni kandydował cztery lata temu, dostał 7,5 proc. głosów. Kandydata nie ma lewica. Gdynianie, którym Szczurek nie odpowiada, nadziei upatrują w związanym niedawno stowarzyszeniu Gdynia z Morza i Marzeń. Utworzyli je społecznicy oraz działacze różnych partii od prawa do lewa. - Nie jesteśmy do nikogo w kontrze - podkreśla Jolanta Kalinowska, szefowa lokalnej SdPi. - Chodzi nam o rozwiązywanie problemów mieszkańców. Nie ma na razie decyzji, czy wystawimy kandydata i listę do rady miasta. Nie wykluczam, że nasi członkowie wystartują z różnych list, również prezydenta, jeśli ich zaprosi.

- Zawsze się cieszę, gdy w mieście powstają nowe organizacje. Będę trzymał kciuki za Gdynię z Morza i Marzeń - odpowiada Szczurek. ♦

KRZYSZTOF KATKA, MACIEJ SANDECKI
GDAŃSK

Prezydencki poker

Dziennikarze „Gazety” przyjrzeni się, jakie i kto ma szanse w wyborach prezydenckich w miastach. Jutro kończymy cykl. **Jutro Sopot**